

Trzecie oko

9 maja 2010

SŁOWEM WSTĘPU

Trzecie oko inaczej nazywane jest okiem wewnętrznym i jest jedną z siedmiu czakr. Z pewnością wiele osób zna to pojęcie, lecz do końca nie zdaje sobie sprawy z funkcji i znaczenia tego terminu. W życiu codziennym, „zachodnim” kojarzy się raczej z wymysłem, który nie ma nic wspólnego ze współczesną nauką. Jednak istnieją dowody i to dość racjonalne na to, że świat emocjonalno-wyobrażeniowy jest jak najbardziej realny. Człowiek dwudziestego pierwszego wieku niestety jest skutecznie od niego odciągany poprzez mało znaczące czynności życia codziennego oraz zbytnią koncentrację na otaczającej nas materii. Stwierdzenie, że istnieją rzeczy „niewidzialne” dla oczu jest jak najbardziej słuszne. Umysł ludzki, paradoksalnie dla niektórych, jest jednym z głównych narzędzi poznania. Koncentrując się na jego rozwoju oraz odpowiedniej harmonizacji z ciałem można osiągnąć naprawdę wiele, o czym opowiem za chwilę.

CZYM DOKŁADNIE JEST TRZECIE OKO?

Cakra (adźna – oznacza ‘coś widzącego’) znajduje się nad łukiem brwiowym, około jednego centymetra ponad nim. Wedle powszechnej wiedzy trzecie oko jest w rzeczywistości położeniu piątego oka, które posiada podobne funkcje, lecz są one bardziej ogólne, uniwersalne. Generalnie czakram trzeciego oka odpowiada za intuicję, analizę oraz percepcję pozazmysłową.

TRZECIE OKO ORAZ CZAKRAMY W RELIGIACH I KULTURACH ŚWIATA

W Indiach trzecie oko nazwane jest okiem świadomości Śivy. W obrazach postaci świętych motyw ten jest często akcentowany w postaci czerwonej kropki (tilak, bindi) na środku czoła. Obecnie pełni funkcję bardziej dekoracyjną i ma na celu przynosić szczęście. W czerwonym kolorze oznacza, iż kobieta

jest zamężna, w czarnym – niezamężna. W Upaniszadach (hinduistycznych traktatach filozoficznych) pojawia się informacja, że człowiek posiada dziesięć portali, tym dziesiątym jest trzecie oko, jest przejściem do świata wewnętrznego, pojmowanego w aspekcie metafizycznym.

W tradycji hinduistycznej czakram to čakram – sanskryt – koło, okrąg, wg ezoteryki i wierzeń dharmicznych (hinduizm, buddyzm tantryczny) jest „kanałem”, przez który przechodzi energia kosmiczna, gdzie słoneczna (męska) i księżycowa (żeńska) równoważą się. Pojęcie czakramów w tradycji europejskiej jest dość trudne do przyjęcia i spotyka się zwykle z odrzuceniem. Jednak w Polsce znajduje się kilka miejsc, uznanych przez specjalistów, gdzie energia ta jest bardzo aktywna. Na ten temat można przeczytać w wielu europejskich wydawnictwach, czasopismach, co wskazuje tym samym na rosnące zainteresowanie tematem na zachodzie. Co więcej, wkrótce na ekranach kin pojawi się film „Człowiek, który gapił się na kozy”, w którym wątkiem przewodnim jest właśnie jasnowidzenie, bezpośrednio związane z trzecim okiem.

W buddyzmie występuje pojęcie Madhjamiki – Urny. Są to spisane nauki udzielone przez Buddę Siakajmuniego, w których także występuje wzmianka o działaniu trzeciego oka. Można je odnaleźć na sylwetkach przedstawiających Buddę i bodhisattwę w sztuce pochodzącej z drugiego i trzeciego wieku.

Budda spędził wiele godzin pod drzewem bodhi medytując. Owoce tego drzewa są bogate w serotoninę, tak bardzo potrzebną szyszynce do produkcji hormonu. Mając na względzie fakt, że rzekoma biografia Buddy została spisana wiele lat po jego śmierci oraz poziomowi wiedzy na temat struktur hormonalnych człowieka, można pokusić się o stwierdzenie, iż ta zgodność jest co najmniej zadziwiająca i potwierdza jednocześnie w pewnym stopniu autentyczność samego Sidarthy.

Taoizm i inne ruchy oraz religie w Chinach zwracają uwagę na punkt znajdujący się na czole powyżej linii brwi, w postaci

zamkniętych oczu. Motyw ten popularny jest w sztuce orientalnej. Poprzez praktykę medytacji, zezwalamy jednocześnie na otwarcie trzeciego oka, a także rozwinięcie swej intuicji. Jednak rozwijanie tych zdolności jest negowane ze względu na pojawienie się różnych chorób psychicznych idących w parze z rozwijaniem się. W medytacji wschodniej zjawisko to zwane jest makio.

W Krakowie na Wawelu znajduje się siódmy czakram (pozostałe znajdują się min. w Delhi i w Mekce) w skrzydle zachodnim zamku, w którym znajdowały się relikty kościoła pod wezwaniem św. Gereona. Obecnie krypta ta jest niedostępna dla zwiedzających. W pogańskiej tradycji wysoki poziom energetyczny tego miejsca wiązany był ze świętością znajdującego się w nim kamienia. Polski geomanta zmierzył promieniowanie wydobywające się z tego miejsca. Intensywność występujących oddziaływań sięga ok. 120000 jednostek Bovisa. Warto nadmienić, że w organizmie ludzkim oddziaływania te są ok. 20 razy mniejsze.

W pierwszej połowie ubiegłego wieku, jeszcze przed drugą wojną światową czakram wawelski budził wielkie zainteresowanie wśród hindusów, którzy licznie przyjeżdżali do dawnej stolicy Polski. Przebyli oni tysiące kilometrów, by znaleźć się w końcu w jednym z „serc” energetycznych ziemi. Do dziś można zauważyć turystów stojących i kontemplujących przy czakramie, który znajduje się w jednym z rogów dziedzińca. Zwiedzający potwierdzają niesamowite działanie tegoż miejsca, poprzez wyczuwanie płynących zeń wibracji energetycznych, choć trzeba przyznać, że sceptycy mówią, iż nie odczuwają niczego niezwykłego.

W tradycjach wschodnich trzecie oko jest rzekomym źródłem ukrytych mocy i daru jasnowidzenia, bywa związane z szyszynką. U ludzi szyszynka leży głęboko, pod blaszką czworaczną i jest jednym z gruczołów wydzielania wewnętrznego. Jej czynność przebiega wraz z dobowymi zmianami oświetlenia. Galen, grecki lekarz II wieku uważał, że reguluje ona przepływ naszych

myśli. Rènè Dèscartes, piętnaście wieków później nazwał szyszynkę siedliskiem duszy. W 1958 roku Aaron Lerner odkrył, że szyszynka produkuje melatoninę, która jest hormonem o działaniu uspokajającym. Dzisiejsze szkoły ezoteryczne i okultystyczne wiążą szyszynkę z czakrą korony, przez którą wchodzi psychiczna i kosmiczna energia wszechświata.

Szyszynka jest ważna dla wielu gatunków zwierząt gdyż, między innymi reguluje cykle reprodukcyjne. Co ciekawe, jeśliby tę tendencję przypasować także do ludzi, można by zauważyć, że wraz ze zwiększeniem się ilości światła słonecznego odbieranego przez człowieka pojawiają się min. pozytywne emocje. Przyrównując ludzi do zwierząt można zauważyć, wg wspomnianej tendencji, iż silne światło słoneczne poprawia nastrój, a wraz z nadejściem wiosny tworzy się coraz więcej par. Oznacza to, że szyszynka odpowiada po części za podejmowanie decyzji nie do końca przez nas świadomych, nawet intuicyjnych. Trzeba zaznaczyć, że przysadka mózgowa jest w stanie sprawnie sterować gospodarką hormonalną jedynie w sytuacji, w której czakry emitują zdrowie witalne chi w kierunku głowy.

ROZMIESZCZENIE CZAKRAMÓW W CIELE CZŁOWIEKA

Jak już wspomniałam wcześniej, w ciele człowieka znajduje się siedem punktów energetycznych zwanych czakrami. Rozmieszczone są one wg poziomu energetycznego, poczynając od najniższej – czakrze korzenia, posiadającą najniższą wibrację. Czakra korony jest umiejscowiona nieco nad czubkiem głowy, jest najwyżej położonym punktem, łączącym nas z boskością. Posiada kolor fioletowy, nierzadko biały. Warto wspomnieć, iż wśród czakr działa prawo przyczynowo-skutkowe, co znaczy, że w przypadku gdy jedną czakrę mamy w jakiś sposób uszkodzoną, zaburzeniu ulegają również pozostałe. Wyjaśnia to po części zjawisko rozległych chorób, np. uszkodzona czakra splotu słonecznego mówi min. o przesadnej trosce o przyszłość u chorego, u którego występuje osłabienie śledziony.

BADANIA NAD ZJAWISKIEM TRZECIEGO OKA

Cleve Backster, ekspert technik poligrafu – wykrywacza kłamstw, w latach 60 ub. wieku testował roślinę doniczkową, by sprawdzić, czy poprzez podłączenie urządzenia do rośliny zmieni się sposób przepływu wody z korzeni do liści. Gdy technik pomyślał o czymś negatywnym, reakcja rośliny na ten bodziec była natychmiastowa. Eksperyment ten przeprowadzono tylko raz. Backster doszedł do wniosku, że w roślinie musi być jakiś organ odpowiadający za działanie trzeciego oka. Jakiś czas później pojawiło się odkrycie trzeciego oka u hatteri – gada pochodzącego z Nowej Zelandii. Obecność tego zmysłu stwierdzono także u innych zwierząt min. żab i ryb, poprzez obecność otworu ciemieniowego umiejscowionego na szczycie głowy.

Warto nadmienić, iż każdy człowiek, niezależnie od wyznania, czy sposobie życia ma zdolność koordynowania oddziaływania własnych czakramów. Wymaga to jednak wiele pracy i wysiłku. Rozwijanie swych zdolności w tej dziedzinie można zacząć od medytacji, jak również od dokładniejszego i bardziej uważnego postrzegania świata w aspekcie natury i sztuki. Skupienie uwagi na tych czynnościach pozwoli na uspokojenie umysłu, harmonizacji zmysłów, a także na oderwanie od naszych materialistycznych przyzwyczajeń, które niestety blokują dostęp do zgłębienia wiedzy w dziedzinie metafizycznej, duchowej. Ellen Grasse w swej książce pt. „Cakra i aura” mówi o tym, że „wielu ludzi, zwłaszcza tych żyjących w wysoko uprzemysłowionych społeczeństwach podlega zaburzeniom ze strony jadowicie zielonego chi płynącego z chronicznie chorego lub przeciążonego traktu pokarmowego za pośrednictwem czakry spletu słonecznego. Chi to odkłada się na przysadce mózgowej stanowiącej centralę rozrządową zarówno systemu hormonalnego jak i procesów odtruwania. Dotknięci tą przypadłością to przede wszystkim ludzie wywodzący się z określonych grup zawodowych związanych z mediami i zajmujący częstokroć wysokie stanowiska w gospodarce i polityce.”

Ernest Muldaszew, rosyjski okulista dokonał niesamowitego odkrycia, o którym można przeczytać w jego książce „Trzecie oko – spektakularny przyczynek do pochodzenia naszej cywilizacji”. Parę lat temu zauważył, iż rogówka u człowieka występuje w tych samych rozmiarach zarówno u dorosłego człowieka jak u dziecka, rośnie jedynie do czwartego roku życia, potem nie zmienia swej wielkości. Co ciekawe, odkrył również iż na podstawie znajomości wyglądu okolic oczu można odtworzyć wygląd całej twarzy, sylwetki, narodowości oraz odczytać właściwości psychiczne człowieka! Wraz z postępem pracy Muldaszew odkrywał kolejne zadziwiające fakty, min. iż praprzodkowie człowieka pochodzą z Tybetu. W tamtejszych świątyniach (a także w Nepalu i Indiach) powszechny jest artystyczny wizerunek na wpół skośnych oczu, który postanowił także zbadać, a rezultaty jego pracy dają naprawdę wiele do myślenia. Muldaszew wprowadził rysunek do programu komputerowego, na którym tworzył rekonstrukcje twarzy. Widać od razu brak nasady nosa, która występuje zawsze na zdjęciach par oczu u zwykłego człowieka, u którego nasada nosa zasłania wewnętrzną część pola widzenia. Jego zewnętrzny kąt wynosi od 80 do 90 stopni, wewnętrzny zaś od 35 do 45. Z tego względu też człowiek posiada zdolność widzenia stereoskopowego, czyli patrzenia oczyma jednocześnie i widzi świat trójwymiarowo od 35 do 40 stopni, niestety nie jest to maksimum. W przypadku gdyby człowiek nie posiadał nasady nosa, widziałby świat w podobny sposób, tyle że w zakresie od 80 do 90 stopni, co dodatkowo ułatwia zdolność postrzegania w czerwonym świetle. Muldaszew odnajduje powiązanie wizerunku tybetańskich oczu z Atlantydami, którzy wg różnych źródeł byli wystawieni na co dzień na czerwone światło i czerwone barwy. Nostradamus w swych przepowiedniach mówi o ziemskim przebiegunowaniu, podczas którego doszło do przesunięcia osi planety i zmiany barwy nieba. Dalsze badania doprowadziły rosyjskiego naukowca do wniosków, iż nasi rzekomi praprzodkowie żyli pod wodą, co zgadza się również z faktem, iż ci praprzodkowie byli właśnie wcześniej wspomnianymi Atlantydami. W miejscu nosa na wizerunku oczu widnieje spirala, która pełniła funkcję

oddechową pod wodą, podobne występują np. u delfinów. Po środku nad oczami na małowidle widnieje znamię, które można zauważyć także u hinduskich kobiet, i które symbolizuje trzecie oko.

PODSUMOWANIE

Przykładów dowodzących na to, że pojęcie czakr mieści się w granicach „zachodniego” pojmowania rzeczywistości jak widać jest dość sporo. Potwierdzają ich istnienie fakty historyczne, etnologiczne, naukowe. Dlaczego jednak tak mało ludzi zdaje sobie sprawę z faktycznych funkcji swego ciała i umysłu? Osobiście uważam, iż człowiek jest stale i skutecznie odciągany od prawdy, od poznania swego prawdziwego pochodzenia, od celów które ma z góry wyznaczone. Jednak jak mówią, każdy posiada swoją prawdę i mimo, iż człowiek dopuszcza istnienie rzeczy, które są znane powszechnie z filmów science-fiction, woli uważać, że lepiej żyć wygodnie i bezproblemowo. A może to jest właśnie jego głównym problemem?

Autor: alyaah

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”